

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rata'czaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3. nr 23

W odpowiedzi na napad na delegację polską wojska polskie zajęły Czadeckie

W piątek po południu ukazał się następujący oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad band ludności z udziałem władz i wojskowych czynnej służby czecho-słowackich.

Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody.

Napad miał miejsce w okolicach Zamków Orawskich w głębi terytorium Słowacji na terenach nie mających nic wspólnego z przeprowadzanymi rektyfikacjami granicy.

Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w piątek ub. tygodnia w okolicy Czacy, delegacja polska zmuszona była, po stwierdzeniu świadomej złej woli władz słowackich, przerwać dalsze prace.

Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienie i zabezpieczające terytoria przyznane przy delimitacji Polsce.

27 LISTOPADA JAWORZYNA

Posel RP w Pradze złożył rządowi czesko-słowackiemu protest w sprawie incydentu, żądając zadośćuczynienia. Równocześnie w obliczu nowej sytuacji zażądał zmiany przewidzianej poprzednio procedury obejmowania pozostałych terytoriów odstąpionych Polsce przez Czechosłowację, mianowicie przekazania ich polskim władzom wojskowym w dn. 27 bm. zamiast 1 grudnia. Warunki, sprecyzowane przez posła RP, zostały przez rząd czesko-słowacki przyjęte.

W związku z powyższym napadem i w odpowiedzi na nią, oddziały grupy operacyjnej „Śląsk” przystąpiły od rana dn. 25 do bezzwłocznego zajęcia przyznanych Polsce terenów w rejonie czadeckim.

Przy zajmowaniu rejonu czadeckiego doszło do starć z posterunkami żandarmerii oraz czesko-słowackimi

oddziałami wojskowymi. Do dowództwa oddziałów polskich, obejmujących obszar czadecki, zgłosili się

przedstawiciele wojska czesko-słowackiego, z którymi ustalono zakończenie w dniu 25. 11 zajęcia tego terenu.

Przed strajkiem powszechnym we Francji Socjaliści w walce przeciwko dekretem rządu Daladiera

W wyniku wypełnienia programu walki podjętej przez socjalistów we Francji przeciwko dekretem rządu premiera Daladiera generalna konferencja pracy postanowiła w najbliższą środę, dnia 30 bm. rozpocząć na terenie całej Francji 24-godzinny demonstracyjny strajk powszechny.

Decyzja powyższa oznacza niewątpliwie poważne zaostrzenie sytuacji, pogłębionej jeszcze bardziej nowymi starciami politycznymi na terenie parlamentu. Socjaliści stworzyli obecnie gwałtowną opozycję przeciwko rządowi.

Socjaliści francuscy domagają się już obecnie nie tylko całkowitego zniesienia dekretów, ale pełnej dymisji rządu premiera Daladier, który ich zdaniem nie posiada za sobą żadnej absolutnie większości ani w parlamencie ani w społeczeństwie.

W gwałtownej rezolucji, jaką u-

chwalili socjaliści, nazywają politykę rządu reakcyjną, politykę systematycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu itp.

Mimo tej niezwykle trudnej sytuacji, w jakiej się znalazł rząd francuski, premier Daladier nie tylko nie zamierza kapitulować, ale przeciwnie przygotowuje się do energicznej akcji przeciw ogłoszonemu demonstracyjnie strajkowi powszechnemu.

Na posiedzeniu klubu unii socjalistyczno-republikańskiej rząd zapowiedział między innymi, że nie cofnie się przed zastosowaniem wszelkich środków prawnych celem utrzymania ruchu na kolejach.

Oświadczenie to uważa się powszechnie jako zapowiedź militarności kolejarzy na dzień strajku powszechnego i zaprowadzenie sądów wojennych.

Ojciec św. ciężko zaniemógł

W piątek rano Ojciec św. uległ silnemu atakowi duszniczy.

Po odprawieniu Mszy św. i spożyciu śniadania Papież udał się do gabinetu, w którym udziela audiencji. Nagle dostał ataku i stracił przytomność. Otoczenie przeniosło Papieża do sypialni.

Po krótkim niespokojnym śnie, nastąpiła lekka poprawa i dostoyny chory wypił szklanekę rosołu, ze środkiem orzeźwiającym zastosowanym przez dra Milani.

O chorobie Ojca św. ogłoszono w Watykanie oficjalny komunikat.

O godz. 5 po poł. nastąpił drugi atak i Ojciec św. stracił na 15 minut przytomność.

Wieczorem kard. Lauri udzielił Papieżowi Ostatnich Sakramentów.

Jak donosi „Exchange Telegraph”, Ojciec św. był we czwartek na publicznej dyspucie teologicznej. W pewnym momencie zauważono, że

Papież zachwiał się i było widoczne, że cierpi.

Mimo to nie pozwolił przerwać wykładu. Do końca posiedzenia było widoczne, że Papież czynił ogromne wysiłki, aby śledzić przebieg dysputy.

Po sesji Papież Pius XI udał się na spoczynek nieco wcześniej niż zwykle. W sobotę rano nakazał, aby program dnia nie uległ żadnej zmianie.

Wiść o chorobie Ojca św. wywołała ogromne wrażenie w całym Rzymie i świecie chrześcijańskim.

Do Watykanu napływają liczne depesze ze wszystkich stron świata.

Król Wiktor Emanuel III polecił informować go stale o stanie zdrowia Papieża.

Dalsze wiadomości o stanie zdrowia Ojca świętego głoszą, że w późnych godzinach wieczornych stan zdrowia Ojca św. poprawił się.

Chłopi

Wybory samorządowe w niektórych województwach dawnej Kongresówki zostały już ogłoszone, a w innych ogłoszone będą lada dzień. Zaczyna się od wyborów gromadzkich, a od tego, jakie będą rady gromadzkie, zależy skład rad gminnych i powiatowych oraz wybór sołtysów i wójtów.

Nie potrzebujemy tłumaczyć, jak wielką wagę mają dla chłopów samorządy.

Wystarczy powiedzieć, że gospodarują one majątkiem gromady, gminy, powiatu i że szafują sumami ściągniętymi z chłopów w postaci podatków samorządowych. A nie jest obojętne jak szafują! Nie jest obojętne, ile grosza Waszego idzie na marne, nieraz wręcz na rozkradzenie. Nie jest obojętne, czy pieniądze z Was ściągnięte idą na pensje rozrastającej się biurokracji samorządowej, czy też na popieranie rolnictwa, na drogi, szkoły itp.

Nie potrzebujemy też tłumaczyć, jak wielką wagę ma to, czy wójt, sołtys, sekretarz gminny jest mężem zaufania chłopów i wykonawcą ich woli, czy też jest sługą starościńskim, używanym do robienia wyborów na rzecz sanacji czy „Ozonu”.

To też nie lekceważcie sobie, Chłopi, wyborów samorządowych! Przygotujcie się do nich, poznajcie dokładnie ordynację wyborczą samorządową i weźcie tłumny udział w głosowaniu. Nie dajcie sobie narzucić władz samorządowych! Wybierajcie wszędzie do rad gromadzkich i gminnych ludowców — ludzi uczciwych, niezależnych i śmiałych, którzy dają gwarancję, że rzetelnie będą gospodarować Waszym groszem i więcej dbać będą o interes gromady, gminy czy powiatu, niż o przypodobanie się starościu.

Wyrzekacie na Wasz los — ale samym wyrzekaniem nic się nie zrobi. Macie, Chłopi, dziś okazję — skorzystajcie z niej: WEŹCIE SAMORZĄDY W WASZE CHŁOPSKIE RĘCE.

STRONNICTWO LUDOWE.

O wolność prasy

Katowicka „Polonia“ przypomina to, co o wolności prasy pisał w r. 1934 w jednym z czasopism naukowych em. prof. Uniwersytetu Wileńskiego, Stefan Glaser.

I tak na str. 9 odbitki z tej pracy czytamy:

„Powiedzieliśmy na wstępie, że praca o wolności prasy, to nie zagadnienie natury politycznej, lecz w pierwszym rzędzie problem polityczny. Czyż jednak tylko problem polityczny? Problem wolności prasy, a więc i słowa, to coś o wiele głębszego i bardziej zasadniczego. To kwestia światopoglądu, kwestia ustosunkowania się do przeznaczeń człowieka, kwestia kultury.

Jak wiadomo, dziełem Kościoła było wychowanie indywidualnej duszy ludzkiej, mającej oparcie w swym własnym sumieniu, a stąd posiadającej poczucie obowiązku i odpowiedzialności osobistej. Chrześcijaństwo, zarówno przez nowe poglądy na przeznaczenie człowieka, jak i przez wskazanie mu nowych zadań życia, dostarczyło nieznaną dotąd skalę do oceny wartości rzeczy ludzkich i wywołało zupełny przewrót w zakresie pojęć o państwie. Według tej nauki jednostka, indywiduum stała się celem, wszystko zaś inne — środkiem. Człowiek nie ginie więc zupełnie, jak dotąd, w państwie, gdyż najistotniejsza strona jego życia sięga daleko poza państwo. To ostatnie nie jest już, jak w starożytności, życiem zbiorowym, pochłaniającym jednostkę, lecz musi — przeciwnie — pozostawić jednostce wolność i swobodę działania dla urzeczywistnienia jej zadań. Pojęcie cnoty nie określa się, jak dawniej, ze względu na jej wartość dla państwa, lecz ze względu na stosunek człowieka do Boga i do życia poza grobem. Państwo nie jest już najwyższym celem, któremu jednostka musi się poddać, a nawet złożyć w ofierze swe indywidualne prawa; owszem, jednostka ma obok państwa swe samoistne zadanie i dla państwa nie potrzebuje się ich wyrzekać. Prawa indywidualności ludzkiej nie są już tylko wyrazem i objawem woli państwowej, ale wpływem godności człowieka, jego przeznaczeń do nieśmiertelności, przeznaczeń, które nawet w niewolniku muszą być uznane i uszanowane.

Tego rodzaju ujęcie przeznaczeń i zadań człowieka oraz jego stosunku do państwa — to nie tylko cecha znamienita, odróżniająca kulturę chrześcijańską od światopoglądu pogańskiego, ale to również istotna, charakterystyczna właściwość kultury rzymskiej, w przeciwieństwie do bizantyjskiej. Przypomniał to ostatnio Ignacy Chrzanowski, przypominając jednocześnie, że Polska należy, na szczęście, do kultury zachodniej, rzymskiej...

A w życiu wolnej Francji, który był lepszym wyrazicielem tego światopoglądu od Chateaubrianda, którego geniusz twórczy dyktował mu słowa potężne, gdy wpajał w duszę człowieka świadomość jej boskich przeznaczeń. Chateaubriand pisał w starość, że tylko wolność nadaje wartość życiu; „choćbym miał być jej ostatnim obrońcą, nie przestane głosić jej praw“. On też wypowiedział w r. 1817 w parlamencie, broniąc wolności prasy, owe pamiętne słowa: „Il n'y pas de liberte consti-

tutionnelle sans liberte de la Presse“ (nie ma wolności konstytucyjnej bez wolności prasy).

Powiedzieliśmy poprzednio, że wolność prasy została całkowicie zniesiona w Rosji sowieckiej. Marian Zdziechowski w przedmowie do pierwszego tomu tegoż Chateaubrianda powiada z bólem i rozgoryczeniem: „Dostrzegamy oznaki, że zarazkami dżumy czerwonej zatrutowana, wkrótce pocznie Europa, za wzorem Sowietów, wyłaniać z siebie nowy, według dosadnego określenia Mereżkowskiego, gatunek istot, zewnętrznie podobnych do ludzi, które jednak ludźmi nie są, bo brak im tego, co stanowi dostojność człowieka

— czucia wolności. Gdzie pogrzebano wolność obywatelską, tam wraz z jej śmiercią zanika poczucie godności ludzkiej“.

Prof. Glaser cytuje w innym miejscu swej pracy słowa, od których w r. 1770 rozpoczął swoje przemówienie Duclos, a które są dziś tak bardzo na czasie:

„Messieurs, parlons de l'elephant, c'est la seule bete un peu considerable, dont on puisse parler en ce temps-ci, sans danger!“ (Panowie, rozmawiajmy o słoniu, to jedyne stworzenie, nieco poważniejsze, o którym można mówić w tych czasach, nie narażając się na niebezpieczeństwo!).

W Warszawie odbyła się konferencja „Wici“ i Stron. Lud.

Dnia 25 bm. rozpoczęła się dwudniowa konferencja gospodarcza „Wici“ i Stronnictwa Ludowego. Na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich wojewódzkich komisji gospodarczych oraz działacze „Wici“. Konferencję otworzył prezes NKW M. Rataj. Przewodniczył przewodniczący Gł. Kom. Gosp. Br. Gruszka,

jako zastępcy pp. Witek i Dusza (Wici), jako sekretarze inż. Frelek i Dziadus (Wici).

Na temat genezy i celów konferencji mówił prof. Piekałkiewicz, o spółdzielczości rolniczej p. Kojder, o spółdzielczości spożywców inż. Solarz.

Napad na polską delegację na terytorium Czechosłowacji

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 24 listopada na delegację polską do mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, udającą się samochodami na spotkanie z delegacją słowacką przez terytorium czesko-słowackie, zorganizowany został napad ludności z udziałem władz i wojskowych czynnej służby czesko-słowackich.

Napad nosił wszelkie cechy aktu świadomego i zorganizowanego. Pokaleczeni przy tym zostali dwaj członkowie delegacji oraz uszkodzone samochody.

Napad miał miejsce w okolicach Zamki Orawskie w głębi terytorium słowackiego na terenach nie mających nic wspólnego z przeprowadzanymi rektyfikacjami granicy.

Ponieważ incydent o podobnym charakterze miał już miejsce w piętek ub. tygodnia w okolicy Czacy, delegacja polska zmuszona była, po stwierdzeniu świadomej zlej woli władz słowackich, przerwać dalsze prace.

Rząd polski przedsięwziął kroki, zapewniające zadośćuczynienie i zabezpieczające terytoria przy delimitacji Polsce.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Protest przeciwko wyborom w okręgu 93 Poznań wniósł adwokat Frąckowiak.

Nowy klub polityczny ma powstać w najbliższych dniach. Tworzyć go będą przodujący działacze „Naprawy“.

Slawkowcy obradowali na tematy polityczne w majątku b. pośla Kozłowskiego w kieleckim.

Nie jest członkiem S. L. Dla uniknięcia nieporozumień musimy stwierdzić, że p. Jan Dęski, powołany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko senatora, nie jest członkiem czynnym Stron. Ludowego, i nie może być uważany za wyraziciela poglądów Stron. Ludowego.

Posiedzenie NKW Stronnictwa Ludowego odbyło się w niedzielę dnia 27 bm.

Posiedzenie CKW PPS zwołane zostało na dzień 19 bm.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie żydów, obywateli polskich z Rzeszy, nie zostały zerwane, są jednakże odroczone. W sferach poinformowanych żywią nadzieję, że sprawa będzie jeszcze opanowana. Trzeba jednakże wyczekać odpowiedniego momentu.

Przedstawiciele mniejszości w Senacie. Mniejszość żydowska posiadać będzie w Senacie, tak samo, jak mniejszość niemiecka po dwu przedstawicieli, ponieważ oprócz rabina Rubinsztajna zasiada w Senacie prof. Konopka - Zmigrzyder, prezes Związku kombatanów żydowskich. Mniej-

szość niemiecką oprócz senatora Hasbacha reprezentuje Maksymilian Wansberk, rolnik z województwa poznańskiego.

Ze świata

W porcie Algasiras (Poł. Hiszpania) wyładowały znaczne posiłki wojsk powstańczych, przybyłe z Marokka.

Na wyspie Santa Lucia (Stany Zjedn.) z powodu obsunięcia się terenu, na którym znajdowały się dwie wioski, utraciło życie 140 osób.

Wezbrany na skutek ulewnych deszczów potok Torre zniszczył przeszło mostu kolejowego w Udine (Póln. Włochy), podczas przejazdu pociągu przez most. Ofiarą katastrofy, według dotychczasowych doniesień, padło 3 zabitych i 11 rannych.

Pięćoraczki kanadyjskie przeszły operację wycięcia migdałów. Dzieci czują się dobrze.

Sąd w Kluzu (Siedmiogród) skazał niejakiego Alberta Tere ze Smyrny na 6 miesięcy więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Tere posiada swego rodzaju rekord, gdyż odsiedział już kary w 86 więzieniach świata za przekraczanie granicy.

W fabryce wagonów „Astra“ w Aradzie (Siedmiogród) zawalił się sufit w jednej z hal fabrycznych, przygniatając 25 robotników. Pięciu z nich odniosło tak ciężkie obrażenia, iż prawdopodobnie przyjdzie im żyć.

Co piszą inni...

RZĄDY DEKRETOWE

Cała prasa, stojąca choćby w najłagodniejszej formie w opozycji do reżimu, zajmuje się ostatnimi dekretemi Pana Prezydenta RP. Z okazji wejścia w życie „prawa prasowego“ prasa opozycyjna prawie, że pożegnała się z czytelnikami swymi. — Teraz porusza się inną kwestię dekretową. Mianowicie, czy nagłe wydanie dekretów było rzeczą konieczną, jak tego wymaga art. 55 Konstytucji.

„Słowo“ wileńskie twierdzi, że

„...ani dekret prasowy, ani wczoraj ogłoszony „dekret o ochronie państwa“, które wprowadzają największe zmiany w całym życiu wewnętrznym, nie należą wcale do spraw tak bardzo pilnych i niecierpiących zwłoki. Co ważniejsze jeszcze: wybory zostały zakończone i skończyły się pełnym zwycięstwem rządu, opozycji w nowych Izbach, nie tylko pozarządowej, ale i wewnętrznie - rządowej nie ma. Ustawowy termin dla zwołania sesji budżetowej upływa za tydzień, ale nic nie stoi na przeszkodzie wcześniejszemu zwołaniu Izb, choćby w bieżącym tygodniu, tak by okres bezsejmowy się skończył przed i by nowe ustawy mogły być wypracowane w normalnym trybie. Wprawdzie gen. Składkowski oświadczył dziennikarzom, że wniósł do Izb projekt ustawy prasowej w roku 1927 i przez 3 lata go przez parlament nie przepchał, nie chce więc po raz drugi narażać się na podobną mitrę. Ale premier zapomniawszy widocznie, że w tamtych sejmach opozycja miała większość — w obecnym zaś rząd ma co najmniej 95 proc. zwolenników. Sam premier nawoływał ostatnio ludność gorąco do brania udziału w wyborach. Na murach Ozon rozlepił afisze, zapewne za zgodą i poparciem władz administracyjnych: „w twoim ręku kraju los — Polska czeka na twój głos“. No, a teraz, gdy wyborcy udali się tłumnie do urn, wybrali kandydatów rządu — powiada się im, że nie można poczekać paru dni, aż losy kraju będą rozstrzygnięte przez co dopiero wybrane i najważniejsze sprawy rozstrzyga się dekretemi.“

Dalej przypomina dziennik wileński odrazę marsz. Piłsudskiego do dekretów, o czym zresztą pisze w „Strzępach Meldunków“ obecny premier rządu.

„Słowo“ jest zdania, że:

„...wszelkie pełnomocnictwa i ustawodawstwo dekretowe przynosi zmierzch już nie parlamentaryzmu, ale zagładę samej instytucji parlamentu. Tam zaś, gdzie parlament nie spełnia nawet funkcji ustawodawczej, tam rzecz jasna, wrota są otwarte na oścież dla totalizmu. Ponadto droga parlamentarna zdaje się nam zawsze dawać więcej gwarancji uszanowania praw ludności od drogi dekretowej.“

Dziś nic dziwnego, że i „Słowo“ widzi, że:

„Wszystko to nastraja bardzo pesymistycznie. Robi się coraz smutniej i coraz szarzej. Jakoś nie umiemy zdawać egzaminu z talentu do rządzenia. Nie lubimy Ozonu. Ale gdyby przynajmniej potrafił on wyzyskać swój sukces wyborczy dla znaczenia swego oblicza! Nie. Nadal rządzi biurokracja ministerialna i nadal względy na „wygodę“ wyrastają na drogowskazy naszej racji stanu.“

Dwa dekry

O ochronie Państwa
i rozwiązaniu zrzeczeń wolno-mularskich

„Dziennik Ustaw” w numerze 91 z dn. 24 listopada ogłasza teksty dwóch dekretów p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie niektórych interesów Państwa i o rozwiązaniu zrzeczeń wol-

nomularskich. Obydwa teksty podajemy w brzmieniu dosłownym; opuszczamy tylko przepisy porządkowe o znaczeniu wtórnym. Podkreślenia nasze. Red.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 listopada 1938 r.

o ochronie niektórych interesów Państwa

I. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO
OBRONNOŚCI PAŃSTWA I GOSPODARSTWU NARODOWEMU

Art. 1. § 1. Kto uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony Państwa lub Sił Zbrojnych, podlega karze więzienia.

§ 2. Jeżeli czyn, określony w § 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony Państwa albo popełniony został w czasie wojny,

sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci.

Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego,

podlega karze więzienia do lat 3.

Art. 4. Kto dostarcza za granicę towar fałszywany, jeżeli stąd wynika szkoda dla interesów eksportu polskiego,

podlega karze więzienia do lat 3.

II. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO
NIEZALEŻNOŚCI ŻYCIA PUBLICZNEGO

Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w Państwie Polskim przyjmuje od osoby działającej w interesie obcego Rządu dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową albo jej obietnicę, bądź też korzyść takiej żąda, podlega karze więzienia.

Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą działającą w interesie obcego Rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę Państwa Polskiego, podlega karze więzienia.

III. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO
PORZĄDKOWI PUBLICZNEMU

Art. 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego) bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast,

podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku, mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy,

podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 10. Kto, powołując się na swój wpływ na urzędnika, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść ma-

jątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyść takiej żąda,

podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów Państwa,

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

Art. 12. Kto publicznie:

a) rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego;

b) ogłasza akt oskarżenia lub inne pismo procesowe przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów;

c) w toku postępowania sądowego przedstawia fałszywie przebieg rozprawy głównej, albo podejmuje w druku ocenę dowodów winy oskarżonego lub zasadności roszczeń stron;

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 22 listopada 1938 r.

o rozwiązaniu zrzeczeń wolno-mularskich

Art. 1. (1) Zrzeczenia wolnomularskie (masońskie) uznaje się za rozwiązane z mocy samego prawa.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych rozwiąże zrzeczenia, zależne od wolnomularstwa.

(3) Majątek rozwiązanych zrzeczeń przeznaczają na cele dobroczynności publicznej, archiwizują zaś i dokumenty przekazują się na rzecz Państwa.

Art. 2. (1) Kto bierze udział w związku wolnomularskim lub działalność takiego związku popiera,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Kto związek taki zakłada lub nim kieruje,

podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2 i grzywny.

Art. 3. (1) Kto uczestniczy w tajnej działalności zrzeczenia, rozwiązanej na podstawie art. 1 ust. (2) lub taką działalność poprze,

podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

(2) Tym samym karom podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera.

Art. 5. Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi likwidację zrzeczeń wolnomularskich oraz wskaże instytucje, na które przechodzi ich majątek.

Art. 6. (1) Zarządzenie o rozwiązaniu zrzeczenia, wydane na podstawie art. 1

d) poddaje złośliwej ocenie wyrok sądu,

podlega karze aresztu do roku.

Art. 13. § 1. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacji nadawczych radiowych.

§ 2. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stację, objętą prawnym zakazem władz,

podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przepadkowui.

IV. DOZÓR POLICYJNY W SPRAWACH
O ZBRODNIE STANU

Art. 14. § 1. W razie skazania za zbrodnię stanu sąd może zarządzić, jako środek zabezpieczający, rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas od roku do lat 5...

V. PRZEPISY KOŃCOWE

Art. 16. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:

I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

i Minister Spraw Wewnętrznych:

Sławoj-Składkowski.

Minister Sprawiedliwości:

W. Grabowski.

Komentarze
do starych ustaw
oddłużeniowych

Ukazał się Dziennik Ustaw RP Nr 91 z dnia 24 bm. w którym opublikowano m. in. następujące ważne dekry Prezydenta RP o charakterze gospodarczym o zmianie dekretu Prezydenta RP o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

KTO JEST „GWARANTEM”

Dekret o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych postanawia, że bez zgody wierzycieli nie może nastąpić obniżenie należności publiczno - prawnych i należności z tytułu za pracę. Wreszcie wyjaśnia, kto w zrozumieniu pierwszych ustaw oddłużeniowych jest „gwarantem”. W ten sposób dekret ten nie pogłębia wcale merytorycznie ustawodawstwa oddłużeniowego, a jedynie wyjaśnia niektóre wątpliwości z poprzednich ustaw.

UZUPEŁNIENIE ULGI

Tak samo nic nowego nie przynosi następny dekret o zmianie postanowień dekretu z dnia 24. X. 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Nowy dekret wyjaśnia tylko jedną sprawę, która trzeba przyznać będzie miała zastosowanie właśnie na terenie Wielkopolski.

Zachodziły dawniej wypadki, że jeżeli rolnik nabył gospodarstwo wiejskie po dn. 1 lipca 1932 r., a przejął od sprzedawcy długi rolnicze powstałe przed 1 lipca 1932 r., to nie mógł uzyskać od sądów uznania tych długów jako rolniczych i dlatego zobowiązania te nie podlegały ulgom rolniczym z mocy ustaw oddłużeniowych.

Obecny dekret postanawia, że długi te należy traktować jako rolnicze, a więc należy stosować do nich wszelkie ulgi rolnicze.

Trzeba tu zaznaczyć, że w całej Polsce urzędy rozjemcze i sądy nie kwestionowały na ogół rolniczego charakteru tych długów. Jedynie w Wielkopolsce interpretacja była na niekorzyść rolników. Obecnie więc ta niejasność została usunięta.

Merytorycznie dekret obecny nie pogłębia wcale ustawodawstwa oddłużeniowego i nie jest wcale realizowaniem dalszych postulatów zorganizowanego rolnictwa w sprawie zakończenia spraw oddłużeniowych w rolnictwie.

Sołtys chce być prokuratorem

We wsi Kajew, powiatu jarocińskiego, jest sołtysem maślarny chłop Ignacy Żarnowski. W dniu wyborów, przed kościołem w Gołuchowie, zwracali się chłopcy do prezesa Stronnictwa Ludowego Wdowczyka z różnymi zapytaniem. Jeden z chłopów takie postawił pytanie: „Panie Prezesie, jak tam w polityce, bo ja się polityką nie zajmuję”. Na to mu odpowiedział prezes: „Jak się dotąd polityką nie zajmowałeś, to się i dzisiaj nie zajmuj”. Usłyszał to sołtys-ozonowy agitator — i odezwał się do Wdowczyka: „Nie agituj, bo cię każe z miejsca zamknąć”!

Chłopi się z takiego odezwania sołtysa roześmiali, bo cóż mieli robić. Ale z dru-

giej strony dziwne to, do czego się taki sołtys już nie posuwa. Zachciewa mu się praw prokuratorskich! Dziwnie się jednak plecie na tym Bożym świecie. Raz się mówi: chanie do wideł!, a drugi raz, kiedy chłop mówi: kiedyś się polityką nie zajmowałem, to się i teraz nie zajmuję, — grozi się temu chłopu zamknięciem!

Dodać musimy, że sołtys Żarnowski w różny sposób starał się przyciągnąć ludzi do urny wyborczej, a nawet obietnicą, że w dniu wyborów w Gołuchowie będą samoloty, którymi każdy będzie mógł jeździć. Ale i owe samoloty, nie pomogły. Całkiem zresztą zrozumiałe...

Rolnictwo Wielkopolskie w trosce o przyszłość swoją

Z obrad Rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej

Dnia 17 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wielkop. Izby Rolniczej pod przewodn. prezesa Jana Morawskiego który przedstawił wyniki dotychczasowej pracy Izby oraz zamierzenia na przyszłość, po czym odbył się wybór jednego członka Zarządu Izby; wybrany został radca poseł Zieleskiewicz z pow. konińskiego. Poza tym uzupełniono skład niektórych Komisji Izby oraz powołano do życia nowe Komisje.

Z kolei radca Łubieński wygłosił referat na temat bieżących zagadnień gospodarczych rolnictwa. Opracowany na podstawie źródłowego materiału, referat wykazał groźne objawy zaznaczającej się złą koniunkturę w rolnictwie. Po referacie była się dyskusja. W wyniku dyskusji Rada powzięła następującą uchwałę:

„Rada Wielkop. Izby Rolniczej stwierdza, że sytuacja rolnictwa w roku bieżącym pogorszyła się, przede wszystkim na skutek spadku cen zbóż, który nie został wyrównany, zwiększeniem się dochodu z innych działów produkcji rolniczej. Wysiłki w kierunku utrzymania odpowiedniego poziomu cen produkcji hodowlanej, dały na ogół wynik pozytywny i powinny być w dalszym ciągu kontynuowane z nie mniejszą energią. W zakresie produkcji zbożowej wyniki tegorocznej polityki nie dały tych rezultatów, jakich rolnictwo oczekiwało i to częściowo na skutek znacznego pogorszenia się sytuacji na rynkach światowych, częściowo zaś na skutek zbyt powolnego wprowadzania w życie szeregu zarządzeń (opłaty przemiałowe, przemiał zboża, superpremie). Pomimo istotnych wysiłków czynników rządowych w kierunku poprawienia obecnej sytuacji zbożowej, Rada stwierdza, że ceny zbóż opłacalności nie dają i poziom ich grozi załamaniem się możliwością płatniczej rolnictwa. Należy wobec tego zrobić dalsze wysiłki w kierunku poprawienia ceny zbóż.

Widząc z różnych stron tendencje do podwyższenia obciążeń rolnictwa (świadczenia socjalne, podatki i opłaty państwowe i komunalne) Rada widzi konieczność zwrócenia z całym naciskiem uwagi na trudne położenie rolnictwa, domagając się

jak najwydatniejszego odciążenia rolnika, przy czym uważa za niedopuszczalne jakiegokolwiek zwiększenie obciążeń, choćby na najbardziej potrzebne cele.

Ustawy oddłużeniowe przyjmowały w swym założeniu, że w r. 1938 położenie rolnictwa będzie o tyle lepsze, iż będzie istniała możliwość rozpoczęcia spłacania kapitałów dłużnych. W świetle rzeczywistości założenie to okazało się błędne. Rada

stwierdza, nie przesadzając sprawy dalszej rozbudowy ustawodawstwa oddłużeniowego, że koniecznym jest wydanie takich zarządzeń, któreby uchroniły rolnictwo od masowych egzekucji, z powodu niezapłacenia w terminie rat dawnych długów i zaległych odsetek.

Doświadczenie w dziedzinie wymiarów podatkowych, szczególnie przy wymiarze podatków dochodowych w rolnictwie —

gdzie wbrew opinii Wielkop. Izby Rolniczej i Wielkop. Tow. Kółek Roln. przy ustalaniu norm średniej dochodowości podwyższono wysokość czynszów dzierżawnych z ziemi i zastosowano nowy sposób obliczenia czynnika pracy i zaliczono wyższe ceny zboża od przeciętnych cen, używanych przez rolników — co w konsekwencji doprowadziło do wysokich wymiarów podatkowych rolników, nieprowadzących księgowości rolniczej — zmuszając Radę Izby do wypowiedzenia się za koniecznością rychłej zmiany ordynacji podatkowej w kierunku przywrócenia czynnikiowi obywatelskiemu głosu decydującego przy wymiarach podatkowych.

W sprawie przydziału kontyngentów buraczanych drobnym rolnikom w Wielkopolsce i na Pomorzu

Otrzymałmy następujące, ważne dla rolników w Wielkopolsce i na Pomorzu, obwieszczenie:

W najbliższych tygodniach zostanie ostatecznie ustalony globalny kontyngent cukru na kampanię 1939/40, a więc, i globalny kontyngent buraków cukrowych, z którego specjalnie powołane komisje będą przydziałały plantacje dla małych rolników. Wobec tego Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza (Poznań, Plac Wolności 4), prosi, aby wszyscy drobni rolnicy, którzy mają warunki do plantowania buraków cukrowych i chcieliby uzyskać kontyngent buraczany, przesłali pod adresem Związku wnioski o przydział kontyngentu buraczanego.

Ze względu na to, że prace, związane z uporządkowaniem napływających wniosków w sprawie przydziału kontyngentu buraczanego, potrwać parę tygodni, pożądanym byłoby, aby wszyscy zainteresowani rolnicy wnioski swe złożyli w możliwie szybkim czasie, najpóźniej do dnia 15 grudnia br. Składane przez poszczególnych rolników wnioski winny zawierać wyraźnie napisane następujące dane:

1. imię i nazwisko;
2. dokładny adres: gmina, powiat, poczta i nazwa osady;

3. poświadczenie sołtysa o wielkości gospodarstwa;
4. nazwę najbliższej cukrowni, do której mógłby odstawić buraki;
5. czy odstawa odbywać się będzie końmi, czy koleją, koleją powiatową lub cukrowniczą czy też wozami;
6. czy z danego gospodarstwa były plantowane buraki i jeśli tak, to do jakiej cukrowni i z jakiego powodu plantacji zaniechano;
7. czy gospodarstwo należy do spółki wodnej lub melioracyjnej;
8. jaki typ gospodarstwa: z parcelacji prywatnej, rządowej, bankowej.

Zwracamy specjalną uwagę wnioskodawców na konieczność dołączania zaświadczeń sołtysa co do wielkości gospodarstwa, na podanie nazwy cukrowni i dokładnego adresu; bez tych szczegółów wnioski nie mogą być rozpatrywane.

Rolnicy, którzy buraki już plantują, względnie dostali przydział plantacji wiosną bieżącego roku, wniosków żadnych składać nie potrzebują, posiadamy bowiem zupełnie dokładną ewidencję tych gospodarstw łącznie z przyznanym im kontyngentem. Dla gospodarstw, już plantujących buraki, przydział kontyngentu na kamp. 1939/40 zostanie przeprowadzony automatycznie.

Wnioski swoje prosimy kierować wyłącznie pod adresem: Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza, Poznań, Plac Wolności 4.

Termin ostateczny przyjmowania wniosków upływa z dniem 15 grudnia br.

Związek Stow. Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza.

Nowy kauczuk syntetyczny redukuje się w C. O. P

W jednej z fabryk zbudowanych w Dębicy na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego produkuje się nowy typ kauczuku syntetycznego. Biała guma, sztuczna, ale prawdziwa, nazwana została kerem. Ker jest polskim produktem, wytworzonym przez polskich inżynierów polską metodą i polską aparaturą.

Jeżeli chodzi o porównanie z niemiecką „buną“, ker jest czterokrotnie tańszy i posiada większe wartości techniczne.

—:—

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

11)

— Szkoła rzeczywiście może być nieopalaną w tych dniach, kiedy dzieci nie będą z niej korzystały. Ale drobna ta oszczędność nie zrównoważy wydatku na namioty. Musimy kupić jeden duży i kilkanaście mniejszych. Będziemy je rozstawiali gdzieś za wałem, daleko od wsi i jej domów, aby dzieci oddychały zupełnie czystym powietrzem i aby nie przeszkadzały nauce ani kwiki prosiły ani wrzaski ludzkie. W mniejszych namiotach dzieci będą odpoczywały po lekcjach, a czasem może nawet w nich zanocują, bo taki jest teraz zwyczaj — dodał z naciskiem. — Poza tym — kończył — zdałoby się sprawić dzieciakom dobre plecaki dla wycieczek, no i mundurki harcerskie.

— Che! Che! Na wojnę pewnie chce nam wyprowadzić bachory pan nauczyciel Johnke — śmiał się do brodusznie pocziwy pastor.

— O, zaraz na wojnę — protestował nauczyciel. — No, nie! Będę tylko urządzić dla nich jakieś małe

wycieczki. To jest najlepszy sposób, aby zaprawić dzieci do przyszłego życia w ustroju zespołowym, wyrobić w nich poczucie jedności.

— Pan nauczyciel Johnke ma dobry plan — zgodził się chętnie pastor. — W dzieciach trzeba wyrabiać poczucie jedności. Mądrze mówi pan nauczyciel Johnke. Nie ma jak jedność. Tylko w jedności siła.

— Słyszycie, państwo? Pan pastor potwierdza łaskawie moje słowa — podchwycił skwapliwie doktor Johnke. — Skoro szanowny pan pastor jest takiego zdania, to zapewne ogół mieszkańców Grobli w imię tej samej jedności i dla jej wzmocnienia nie pożałuje chyba drobnych ofiar. Bo przecież tego, co ja dałem, będzie za mało. Musicie się państwo opodatkować. Ile was tu jest we wsi? O ile się nie mylę, siedemdziesiąt osiem rodzin, co? No, więc po dziesięć złotych od rodziny na początek i na moje ręce, jeśli łaska.

Nie można powiedzieć, aby kolonijści z Grobli byli rozrzutni. O, wca-

le nie. Kiedy zbierano czasem na jakiś cel społeczny, to nawet groszaki dawali niechętnie i jeszcze potem były wymówki, że za często. A tu, bez żadnego sprzeciwu, z najlepszym humorem, rada uchwaliła od razu po dziesięć złotych podymnego. I nic. Zaczarował chyba wszystkich ten nowy nauczyciel. Słuchali go już więcej niż Wilhelma Ernina, który uważał, że ten duży wydatek jest zupełnie niepotrzebny, bo, skoro dawniejsze dzieci bez wycieczek i namiotów wychowywały się na uczciwych ludzi, to równie dobrze mogą się bez tego obejść i dzisiejsze. Nie słuchano go. Zakrzyczano. Ba! Wymawiano mu, że nie rozumie nowych prądów i stary ustąpił. Cóż pozostało mu więcej, skoro nawet najlepszy przyjaciel pastor znalazł się po stronie zwolenników doktora Johnke. Rozgoryczony i zrażony do wszystkich, usunął się w cień, nie zabierając już głosu w tych sprawach. Powiedział sobie, że ostatecznie nie potrzebuje się troszczyć o wychowanie młodego pokolenia osiedleńców z Grobli. Dwaj starsi synowie skończyli już przecież szkołę, a ten najmłodszy — Otto, beniaminek i oczko w głowie miał wszakże z przyszłym rokiem iść do lepszej, aż w Warszawie.

Inni, skoro nie chcieli go słuchać, mogli powierzać swoje dzieci obcemu przybłędzie, który zjawił się tu nie wiadomo po co i z nie wiadomo jakimi niebezpiecznymi nowinkami. A, niech robią, co chcą i niechaj się wyspią jak sobie pościelą. Stary młynarz postanowił nie mieszać się do niczego i patrzeć na dalszy rozwój wypadków z całą obojętnością biernego widza.

A tymczasem wypadki potoczyły się w tempie daleko szybszym niż się spodziewał stary młynarz, i zgotowały mu jeszcze niejedną zgryzotę, godząc przede wszystkim w jego własną rodzinę. Pierwszą i zarazem najgorszą niespodzianką było, że wszyscy trzej chłopcy — Wilhelm, Alfred i najmłodszy Otto, cała radość i dumą zasłużonego sołtysa Groli, też ulegli wpływom nowego nauczyciela.

Zawadiaki to były i hulaki zawołane. Znano ich z tego i w kolonii, i po polskich wsiach okolicznych. Ile to się ojciec na nich skarg nasłuchiwał, a ile odszkodowań napłacił! Aniby tego zliczyć. Wdowie Klein — sklepikarce, Wilhelm, lekko biorąc, dwa naście razy do roku szyby tłukł. Tak sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych

Mała znajomość przepisów prawnych wśród ludności wiejskiej staje się bardzo często powodem całego szeregu przykrości, częstokroć bardzo dotkliwych, które dało by się jednak uniknąć, gdyby ludność ta miała do kogo udać się po poradę i wskazówki. Bezwątpienia niepowodzenia akcji oddłużeniowej rolnictwa należy doszukiwać się w pewnym stopniu i w tym, że wieś nie została w dostateczny sposób obznajomiona z wprowadzonymi zmianami i nie potrafiła ich zastosować w życiu.

I tak się dzieje z całym szeregiem innych ustaw czy rozporządzeń. Zanim przenikną one do świadomości ogółu ludności wiejskiej, przeważnie mija już okres ich obowiązywania, przychodzi uchylenie, czy nowelizacja i pożytku nie osiąga żadnego. Rozwiązanie tego zagadnienia napotyka na wielkie trudności. Jeżeli bowiem istnieją w Polsce miasteczka, gdzie nie ma zupełnie adwokata, to co dopiero mówić o zapadłej gdzieś na kresach wschodnich wsi, no i pomoc adwokata częstokroć jest zbyt kosztowna na to, aby z każdą sprawą do niego się udawać. A takich drobnych spraw, zahaczających o przepisy prawne jest mnóstwo, na każdym kroku się z nimi spotykamy.

Tych parę słów chcemy dziś poświęcić sprawom egzekucyjnym. Jest to na nieszczęście obecnie zagadnienie bardzo aktualne, a jednocześnie źródło tylu niezadowolonych, utyskiwań ma niesprawiedliwość itp.

Nie zamierzamy tu wskazywać drogi ludności wiejskiej w jaki sposób uchylić się od wywiązywania się z zobowiązań względem Państwa, a tylko oświecić tych parę czynności, jakie są z egzekucją związane i od których właściwego przeprowadzenia zależy dobro tak dłużnika, jak i wierzyciela.

Egzekucja prowadzona przez władze skarbowe, tak zwana egzekucja w trybie administracyjnym, jest dopuszczalna tylko z ruchomości oraz wierzytelności pieniężnych i praw majątkowych, niezabezpieczonych na nieruchomości lub na wierzytelności hipotecznej.

Egzekucja z nieruchomości dopuszczalna jest tylko w drodze sądowej, a wszczęta może być tylko wówczas gdy środki egzekucyjne, przeprowadzone w trybie administracyjnym okazały się bezskuteczne.

Jeżeli więc urząd skarbowy wszczyna egzekucję z powodu niezapłacenia podatku, to w pierwszym rzędzie musi być ona skierowana do ruchomości płatnika i dopiero gdyby ich nie starczyło na pokrycie należności — wolno jest wystawić gospodarstwo na licytację. Organem, który z ramienia urzędu skarbowego przeprowadza egzekucje w trybie administracyjnym jest poborca skarbowy, zwany sekwestratorem. Pierwszą czynnością egzekucyjną jest pisemne upomnienie zobowiązanego z zagrożeniem wdrożenia dalszych kroków egzekucyjnych, po bezskutecznym upływie 14 dni od wręczenia upomnienia.

Zanim więc egzekucja zostanie rozpoczęta, wierzyciel musi upomnieć pisemnie dłużnika, aby należność uregulował i dopiero, gdyby w ciągu 14 dni zobowiązanie nie zostało

spłacone, można prosić urząd skarbowy o przeprowadzenie egzekucji.

Urząd skarbowy może na prośbę zobowiązanego zawiesić w całości lub w części egzekucję, jeżeli zostało wniesione zażalenie na czynności organu egzekucyjnego lub odwołanie do decyzji urzędu skarbowego. Jeżeli w toku egzekucji okaże się, że bezwzględne ściąganie należności spowoduje niewątpliwie ruinę gospodarczą zobowiązanego, urząd skarbowy może zawiesić egzekucję. Jest to przepis niewątpliwie bardzo ważny dla dłużnika, ponieważ chroni go od zupełnej ruiny.

Powyżej wspomnieliśmy, że egzekucja władz skarbowych może być skierowana tylko do ruchomości. Nie wszystkie jednak ruchomości podlegają egzekucji.

A więc przede wszystkim zwolnione są od egzekucji: sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie codzienne, niezbędne dla zobowiązanego

go i członków jego rodziny: zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego, jego rodziny i służby na okres jednego miesiąca, krowa dojna lub dwie kozy lub trzy owce, albo jedna świnia wraz z zapasem paszy i ściółki aż do najbliższych zbiorów, o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienia zobowiązanego, jego rodziny i służby, przedmioty — dane zobowiązanemu celem poratowania jego rodziny w razie klęski i z powodu nadzwyczajnych wypadków, choroby lub śmierci oraz zasiłki i wsparcia udzielone w takich wypadkach.

Jeżeli więc rolnik, którego gospodarstwo zostało dotknięte klęską — na przykład — gradobicia, dostanie ziarno do siewu lub jakiś pieniężny zasiłek, to rzeczy te nie mogą podlegać egzekucji.

Nie podlegają dalej egzekucji: przedmioty służące zobowiązanemu i jego rodzinie do wykonywania praktyk religijnych (np. obrazy święte

itp.) lub niezbędne do nauki; obrączki ślubne, papiery rodzinne, przedmioty codziennego użytku potrzebne zobowiązanemu, które mogą być sprzedane tylko za bezcen, a dla zobowiązanego mają znaczną wartość użytkową.

Na koniec są zwolnione od egzekucji konie, zapisane do ksiąg stadnych i do ksiąg ogierów i klaczy zarodowych oraz bydło, trzoda chlewna i owce zapisane do ksiąg gospodarczych zwierząt zarodowych.

Termin licytacji przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych winien być tak wyznaczony, aby licytacja nie odbywała się podczas siewów wiosennych i jesiennych oraz podczas żniw.

Do tych paru przepisów, normujących czynności egzekucyjne władz skarbowych ogranicza się ochrona dłużnika przed niewłaściwie prowadzoną egzekucją. Nie jest ich wiele, to też nie trudno je zapamiętać, a wtedy nie będzie się już słyszało skarg, że ostatnia krowa została zlicytowana w gospodarstwie, lub że gospodarz poszedł z torbami na żebry.

Dekret „o usprawnieniu postępowania sądowego”

Zamknięcie drzwi w procesach o zniesławienie Ograniczenie liczby obrońców

Równocześnie z dekretem prasowym ogłoszony został inny, ważny dekret o „usprawnieniu postępowania sądowego”. Jest to szereg zmian w obowiązującym obecnie Kodeksie postępowania karnego.

Dekret odciąża sądy okręgowe, tzn.

przenosi do właściwości sądów grodzkich przestępstwa z art. 129, 130, 131, 133 i 200 k. k. Artykuły te mówią o przestępstwach polegających na utrudnianiu w najróżniejszy sposób wykonywania czynności urzędowych, na znieważeniu urzędników pod-

czas pełnienia czynności służbowych, lub na napastowaniu czynnym urzędników. Art. 200 mówi o przestępstwie porzucenia dziecka poniżej lat 13-tu, albo osoby oddanej pod opiekę.

Ponadto do właściwego sądu grodzkiego przechodzi szereg przestępstw, jak kradzieże, oszustwa i „paserstwo”, o ile wartość mienia nie przenosi 1000 zł.

W przepisach o obronie i pełnomocnikach nowy dekret stanowi, iż oskarżony może mieć nie więcej, niż trzech obrońców lub pełnomocników.

Przepisy o rewizji otrzymują następujące brzmienie: — Jeżeli rewizji dokonywi policja państwowa, to winna okazać osobie, u której rewizja ma się odbyć, polecenie sędziego lub prokuratora. W wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli polecenie nie mogło być wydane przed rewizją, należy okazać nakaz kierownika właściwej jednostki policyjnej lub legitymację służbową, a następnie zwrócić się do sądu, lub prokuratora o zatwierdzenie rewizji, na żądanie osoby, u której przeprowadzono rewizję, należy doręczyć jej postanowienie o zatwierdzeniu rewizji w ciągu 7 dni od zgłoszenia żądania.

O rozprawie przy drzwiach zamkniętych nowe przepisy mówią: — Sąd zarządza prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części, jeżeli jawność postępowania mogłaby obrazić dobre obyczaje, wywołać niepokój publiczny, albo ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa, lub inny interes publiczny.

W sprawie o zniesławienie rozprawa jest jawna wtedy tylko, gdy oskarżyciel tego zażąda.

Sąd może zaniechać przytoczenia powodów wyroku w sprawie, w której cała rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Najważniejsze z tych postanowień jest zamknięcie drzwi w procesach o zniesławienie i ograniczenie liczby obrońców. Obydwa te przepisy nasuwają pewne przypomnienia z ostatnich procesów politycznych.

Nie ma ani 10 procent młodzieży chłopskiej w gimnazjach

Dostęp do dobrodziejstwa oświaty, które — jak to głoszone w zaraniu naszej niepodległości — rozlać się miało na jak najszersze warstwy narodu, staje się coraz trudniejszy dla młodzieży warstw uboższych.

Przyczyną tego są przede wszystkim wysokie opłaty, zwłaszcza w szkolnictwie średnim i wyższym, którym warstwy uboższe absolutnie poddać nie mogą. Nieszczęsnej pamięci era braci Jędrzejewiczów znacznie jeszcze ten stan rzeczy pogorszyła przez obwarowanie dostępu do szkolnictwa wyższego postanowieniami ustawy ustrojowej i nowymi normami opłat szkolnych. W rezultacie tego w szkolnictwie średnim i wyższym zmalał zastraszająco procent młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posiada dane statystyczne, dotyczące składu społecznego młodzieży gimnazjalnej z roku 1935-36. Według tych liczb, udział poszczególnych warstw społecznych w państwowych szkołach średnich przedstawiał się następująco:

Synów właścicieli ziemskich było (dolna granica 15 ha — górna nieokreślona) — 4,1 proc.

Przedsiębiorcy więksi stanowili — 3,7 proc.

Kapitałisci, rentierzy: (wykaz statystyczny wlicza również do tej grupy emerytów, inwalidów, ludzi żyjących z pensji a nie pracujących, — 10 proc.

Adwokaci, lekarze, duchowni: 4,9 proc.

Oficerowie: 2,6 proc.

W sumie ta sfera społeczna, reprezentowana jest w państwowej szkole średniej w 25,3 proc.

Pracownicy umysłowi różni 27,1 proc. Profesorowie i nauczyciele szkół prywatnych i państwowych 6,2 proc. — razem 33,3 proc.

A zatem urzędnicy itp. wraz z klasą posiadającą i wolnymi zawodami stanowi w państwowej szkole średniej łącznie 25,3 proc. 33,3 proc. 58,6 proc.

Dalej będą następowały grupy średnio zamożne, nachylające się stopniowo ku warstwom biednym.

Przedsiębiorcy mniejsi, rzemieślnicy samodzielni, drobni sprzedawcy 11,1 proc. Samodzielnicy szoferzy, furmani, przewoźnicy, podoficerowie 3,8 proc. Rolnicy od 5 do 15 ha 3,7 proc. — Grupy powyższe stanowią razem 18,8 proc.

Proletariat: Niżsi funkcjonariusze, pracownicy fizyczni, służba domowa, fizyczni najemni 10,9 proc. Drobni rolnicy (poniżej 5 ha 5,5 proc. Robotnicy 5,2 proc. — łącznie 21,6 proc.

Reasumując powyższe dane, przejrzyśty obraz stanu społecznego młodzieży w gimnazjach państwowych — przedstawia się następująco: Grupy najzamożniejsze stanowią 25,3 proc. Grupy zamożne 33,3 proc. Średnio i mniej zamożne 18,6 proc. Proletariat 21,6 proc.

W ostatniej cyfrze drobni rolnicy stanowią zaledwie 5,5 proc., a robotnicy o zdecydowanej przynależności do klasy społecznej — zaledwie 5,2 proc.

Krwawa masakra na wsi

Dwie osoby zabite i dwie ranne

Okolice Krakowa wstrząśnięte zostały zbrodnią, jaką popełniono we wsi Maszków położonej przy szosie z Krakowa do Myszkowa.

We wsi tej mieszkał 47-letni Błażej Fundament, zamożny gospodarz i właściciel kamieniołomów. Do mieszkania Fundamenta przyszedł jego wspólnik 32-letni Aleksander Kwinta. Doszło do sprzeczki. Podobno chodziło o żonę Fundamenta, której względami miał się cieszyć Kwinta.

W czasie awantury dobył on rewolweru i strzelił do Fundamenta, raniąc go ciężko w klatkę piersiową. Ranny upadł na ziemię. W tejże chwili wpadła do izby jego żona, która rzuciła się na Kwintę. Ten strzelił do niej, ale kula chybiła. Wówczas Kwinta rzucił się na Fundamentową, powolił na ziemię i następnie zastrzelił leżącą.

Zaalarmowany krzykami nadbiegł 18-letni syn Fundamentów, Stanisław. Kwinta skierował w jego stronę rewolwer i strzelił przebijając mu na wylot wątrobę. Dokonawszy potrójnej zbrodni sprawca sam wymierzył sobie sprawiedliwość i wystrzałem w głowę pozbawił się życia.

Gdy za chwilę nadbiegli sąsiedzi na ziemi leżały dwa trupy: Kwinta i 33-letniej Jadwigi Fundamentowej. Natomiast Błażej Fundament i jego

syn Stanisław są ciężko ranni. Karetka pogotowia ratunkowego przewieziono ich do szpitala w Krakowie.

Samochód zerwał dach poczekalni tramwajowej

Na placu Inwalidów w Warszawie koło gmachu hotelu oficerskiego samochód ciężarowy należący do fabryki śmigieł i wyrobów drzewnych „W. Szomański i Ska” zaczepił naładowaną na samochodzie chłodnicą do samolotu o dach poczekalni tramwajowej, wskutek czego dach poczekalni przesunął się na tor tramwajowy i

zatarasował drogę w kierunku Muranowa. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie techniczne tramwajów miejskich, gdyż również został przerwany kabel elektryczny, łączący poczekalnię tramwajową. Samochód był prowadzony przez Henryka Herberdta.

Policja spisała protokół.

Ukradł kobiecie radio, które kupiła na raty

Warszawskim złodziejom nie brak pomysłów.

Maria Niewiadomska kupiła aparat radiowy i następnego dnia przyszła do sklepu, chcąc zwrócić aparat, bo nie odpowiadał jej raty. Do porozumienia nie doszło i Niewiadomska opuściła sklep, udając się do domu. Po drodze zaczepił ją jakiś mężczyzna, który poradził oburzonej na firmę kobiecie, by napisała podanie do sądu.

Niewiadomska z nieznanym weszła do stróżówki przy ul. Długiej 33, gdzie nieznanomy napisał jej podanie. Potem Niewiadomska zostawiła apart u dozorczy, a sama z nieznanym udała się do sądu. Na korytarzu mężczyzna zginał jej. Nie mogąc go odszukać, wróciła do dozorczy po aparat, lecz tam oświadczone, że jej towarzysz był już i odebrał wcześniej aparat. Niewiadomska złożyła skargę w policji.

Cudem uniknął śmierci

45 minut wisiał na drutach o wysokim napięciu

Piotr Rachoń zam. w Częstochowie, elektromonter, uległ niezwykłemu wypadkowi, z którego prawie cudem wyszedł cało.

Rachoń pracował na słupie, zakładając przewody elektryczne. W pewnym momencie jeden z nieuważnych przechodniów zaplątał się w zwoje drutu, leżącego na ziemi, a którego koniec trzymał elektromonter.

Szarpnięty przez przechodnia niespodziewanie stracił równowagę i schwycił się za przewody wysokiego napięcia.

Nieszczęśliwego nie umiano ratować i przez 45 minut wisiał na dru-

tach bez życia. Dopiero obsługa pogotowia zdjęła nieszczęśliwego i lekarz przystąpił do ratowania Rachoń. Ku zdumieniu obecnych oraz lekarza, po godzinie docucono się jednak i zdołano go utrzymać przy życiu. Rachoń pozostaje na kuracji w domu. Ma on popalone dłonie.

Ohydna zbrodnia pod Białymstokiem

Mieszkańcy spokojnego miasteczka Starosielce (o 4 km od Białegostoku) zostali zelektryzowani wiadomością o potwornym morderstwie czworga osób z rodziny Antoniego Piekutowskiego, właściciela restauracji przy ul. Sienkiewicza 4.

Kiedy do mieszkania Piekutowskich, mieszczącego się przy restauracji, przyszła rano kobieta z mlekiem, brama i drzwi wejściowe do restauracji były zamknięte. Ponieważ na kołatanie nikt nie odpowiadał, mleczarnia zaalarmowała policję. Po wkroczeniu przez wyłamane drzwi do mieszkania, oczom obecnych przedstawił się straszliwy widok.

W pierwszym pokoju na podłodze leżały zakrwawione zwłoki żony właściciela restauracji, 35-letniej Stefani Piekutowskiej, dalej w kącie krwi leżała zamordowana 60-letnia matka Piekutowskiej, Hilaria Kurzyna, a w sąsiednim pokoju znaleziono dwie ciężko poranione córki Piekutowskiego, 16-letnią Irenę i 14-letnią Halinę, uczennice gimnazjum białostockiego.

Na miejsce zbrodni przybyli niebawem z Białegostoku przedstawiciele władz sądowych i policji, którzy wydali szczegółowe polecenie w sprawie dochodzeń śledczych.

Podczas badania miejsca przestępstwa, policja stwierdziła, że starsza z dziewcząt,

Irena Piekutowska, dawała jeszcze słabe oznaki życia, to też niezwłocznie przewieziono ją do szpitala w Białymstoku, gdzie od dwóch tygodni przebywa jej ojciec, Antoni, chory na zapalenie ślepej kiszki.

Z zeznań sąsiadów dowiedziano się, że późno wieczorem przyjechało samochodem do restauracji Piekutowskiego jakieś nieznane towarzystwo i rozpoczęło libację. Zbrodnia miała miejsce przypuszczalnie między godziną 1-szą a 2-gą w nocy. Mordercy zabijali swe ofiary, uderzając je tępymi narzędziami w głowy. Zwłoki Stefani Piekutowskiej i jej matki były oblane spirytusem, prawdopodobnie z zamiarem spalenia ich oraz domu, celem zatarcia śladów zbrodni.

Zbrodni dokonano w celu rabunkowym, czego dowodem było spłodrowanie całego mieszkania i kradzież wszystkich wódek z szafy i zakąsek z bufetu.

Bestialska zbrodnia wywołała w Starosielcach i w Białymstoku wstrząsające wrażenie.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

4 lata więzienia

i 150 tys. zł grzywny za przemyt walut z Polski

Sąd Okręgowy w Gdyni wydał wyrok, skazujący za przestępstwa dewizowe na 4 lata więzienia i 150 tys. zł grzywny Chaima Rozenbluma, kelnera koszernej restauracji z Sopot, który był przez dłuższy czas „kurierem” szajki przemytniczej i z jej polecenia przemycał dewizy na obszar wolnego miasta Gdańska, wyrzucając paczki z pieniędzmi przez okno biegnącego przez obszar wolnego miasta pociągu — w odpowiednim miejscu, gdzie już oczekiwali jego współpracownicy.

Rosenbluma ujęto w pociągu w chwili, kiedy miał wyrzucić paczkę z pieniędzmi. Miał on wtedy przy sobie 600 dolarów w banknotach, 365 dolarów w złocie oraz 66 funtów szterlingów w złocie.

Karę grzywny w wysokości zł 150 tys. sąd zamienił na areszt licząc 50 zł za dzień, co stanowi dodatkowe 8 lat pozbawienia wolności.

Za okradzenie męża

skazał sąd przewrotną żonę na rok więzienia

W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się proces Wiktorii Seroczyńskiej, oskarżonej o okradzenie własnego męża, Adama Seroczyńskiego.

Oskarżona według skargi męża dopuściła się kradzieży w perfidny sposób. Seroczyński miał bowiem

złożone 1.480 zł w PKO. Żona, z którą żył źle i kilkakrotnie się rozstał, namówiła go, aby wkład odebrał. Za namową żony Seroczyński przyniósł pieniądze do domu i zaszył je w sienniku. Korzystając z nieobecności męża, Seroczyńska wypruła pieniądze z siennika, zabrała je i uciekła.

W charakterze świadków przed sądem przewinęła się rodzina Seroczyńskich, mąż i trzy córki, z których jedna widziała, jak matka zabierała pieniądze. Dwie pozostałe córki składały zeznania na korzyść matki, opowiadając o dantejskich scenach, rozgrywających się w domu.

Sędzia Turowski skazał Seroczyńską na rok więzienia.

Wybuch ładunku do głuszenia ryb spowodował śmierć rybaka

Pod Legionowem wydarzył się tragiczny wypadek podczas połowu ryb.

W stawie, należącym do majątku Klucz, łowił ryby 4-jej mieszkańcy Legionowa: Marian Stasiak, Jerzy Jastrzębski, Jan Kliński oraz Stefan Peta. Używali oni ładunków wybuchowych w celu głuszenia ryb. Ładunki te preparował z nieznanym środkiem wybuchowym Marian Stasiak. Jeden ładunek był widocznie źle spreparowany, bowiem na chwilę przed wrzuceniem do wody wybuchł. Wskutek wybuchu Marian Stasiak doznał oberwania obydwu rąk oraz licznych obrażeń twarzy i klatki piersiowej.

W pół godziny po wypadku Stasiak zmarł. Szczątki petardy zabrano do zbadania.

Wykonanie wyroku śmierci w Baranowiczach

Na dziedzińcu więzienia w Baranowiczach odbyła się egzekucja na komuniście, Pantelejmonie Sadowniku, skazanym na karę śmierci za zabójstwo dwu mieszkańców z powiatu stolińskiego, Szczura i Dula.

Wyrok śmierci wykonał kat Braun.

W więzieniu baranowickim przebywa jeszcze dwu komunistów, Łozowski i Tymończuk, w oczekiwaniu na wykonanie wyroku śmierci. Egzekucja odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu również w Baranowiczach.

Skazanie bandyty Pasternaka na śmierć

Przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie zakończył się dziś głośny proces przeciwko Stanisławowi Pasternakowi, mordercy swego sobowtóra Zygmunta Jaskólskiego. Sąd skazał Pasternaka na śmierć przez powieszenie.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 29 listopada 1938 r.

Wtorek: Saturnina

Wschód słońca: 7.17; zachód 15.31

Środa: Andrzeja ap.

Wschód słońca: 7.19; zachód 15.30

Czwartek: Eligiusza

Wschód słońca: 7.20; zachód 15.30

Z DAŁSZYCH STRON

LIKWIDACJA STRAJKU DRUKARZY

Białystok. W drodze polubownej ugody został zlikwidowany strajk pracowników drukarskich, którzy uzyskali podwyżkę płac od 10 proc. do 20 proc., zależnie od kwalifikacji i ilości przepracowanych lat.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE

Brześć. Na wiozącego nocą towar dla spółdzielni w Mokranach, Artemiusza Saccia, na szosie Brześć-Kowel napadło dwóch bandytów. Napadnięty począł wzywać pomocy i skorzystawszy z nieuwagi opryszków dobył siekiery, którą uderzył jednego z nich w tył głowy. W tymże czasie nadjechał samochód ciężarowy, na którego widok napastnicy zbiegli.

DZIECKO UGOTOWANE ŻYWCEM

Drohobycz. Tragiczny wypadek śmierci wydarzył się w Drohobycz. Mianowicie 4-letni Łunyszyn w czasie zabawy w pobliżu warsztatu masarskiego wpadł do garnka wypełnionego smalcem. Nieszczęśliwe dziecko odniosło ciężkie poparzenia i przewieziono do szpitala zmarło.

TRAGEDIA RODZINNA

Chełm. Małżonkowie Michał i Albina Banasiewiczowie ze wsi Tersin, w pow. Chełm, żyli od dłuższego czasu w niezgodzie, ponieważ Banasiewicz podejrzewał żonę o zdradę. Ostatnio doszło na tym tle do gwałtownej kłótni, w czasie której mąż postrzelił żonę ciężko z rewolweru, po czym zbiegł. Ranną umieszczono w szpitalu w groźnym stanie.

TRUJĄCE LEKARSTWO

Kamionka Górna. Mieszkanka wsi Kamionka Górna, w pow. Biłgoraj, wdowa Anna Czernik, po urodzeniu dziecka cierpiała na silny kaszel. Udała się do apteki, gdzie nabyła lekarstwo bez recepty. Po zażyciu Czernikowa zapadła w sen i wkrótce zmarła.

WYKOPANIE MONET SREBRNYCH Z OKRESU ZYGMUNTA WAZY

Kamionka Strumiłowa. W Kozłowie, na Podolu, przy karczowaniu pnia przeszło 100-letniej gruszy znaleziono srebrne monety z czasów Zygmunta III Wazy z widoczną na nich datą 1623 r.

6 LAT WIEZIENIA ZA ZBRODNIE POPIJANEMU

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 21-letniego Bronisława Spasiaka na 6 lat więzienia za zamordowanie w czasie pijackiej bójki swego kompana Stanisława Stasińskiego.

BATA EKSPORTUJE PRZEZ GDYNIE

W Gdyni bawili przedstawiciele Firmy Bata ze Zlina (Czechosłowacja), w celu omówienia warunków składowania i ekspedycji towarów. Znanie bowiem zakłady Bata zamierzają wykorzystać nasz port dla sprowadzania surowców i wywozu swych wyborów. Byłaby to poważna pozycja obrotowa dla naszego portu, i rocznie mogłaby ona wynosić do 50.000 ton. Nie jest wykluczone, że w ślady firmy Bata pójdą i inni eksporterzy czechosłowaccy. W tym wypadku obroty mogłyby dochodzić do 200.000 ton rocznie, a do tego trzeba by doliczyć zysk z tranzytu.

ZASTRZELENIE ARESZTANTA

Kobryń. Posterunkowy podczas służby patrolowej we wsi Hołowczyce spotkał poszukiwanego za ucieczkę z więzienia i kradzieże, Stefana Czopko, który nie usłuchał wezwania do zatrzymania się i począł uciekać. Posterunkowy oddał za uciekającym strzał z karabinu, raniąc Czopkę śmiertelnie w głowę.

WPADŁA W PRZEPAŚĆ

Katowice. Wieczorem wracając z Katowic do Siemianowic 22-letnia Rozalia Sauerówna chcąc skrócić sobie drogę szła po terenie dzikich szybów. Obok hałdy w Welnowcu w pewnej chwili Sauerówna wpadła do jednego z nieczynnych szybów, głębokiego na 30 m. Mimo poszukiwań zwłok kobiety dotychczas nie odnaleziono.

26 BUDYNKÓW GOSPODARSKICH W PŁOMIENIACH

Krasnystaw. We wsi Grudki w pow. krasnystawskim wybuchł pożar. Ogień przeniósł się wkrótce na sąsiednie zagrody, przy czym spłonęły 4 domy mieszkalne i 22 budynki gospodarcze ze zbiorami i częściowo inwentarz żywy. W czasie akcji ratunkowej został ciężko poparzony gospodarz Stanisław Graboś.

JUBILEUSZ KS. BISKUPA L. FULMANA

Lublin. J. E. ks. biskup lubelski Leon Fulman obchodził dwudziestolecie konsekracji. Konsekratorem ks. biskupa Fulmana był E. Em. ks. kardynał Kakowski, a przy ceremonii asystował wówczas Nuncjusz Apostolski Msgr. Ratti, obecny Papież Pius XI. Uroczysty obchód jubileuszowy ks. biskupa Fulmana odbędzie w maju przyszłego roku. W br. odbyły się tylko ceremonie kościelne, w czasie których uroczystą Mszę św. w kościele katedralnym celebrował J. E. ks. biskup Goral.

UJĘCIE

NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA

Łódź. Ujęty został w Łodzi złodziej Henryk Bolewski, występujący od dłuższego czasu w mundurze polskiej marynarki handlowej. Bolewski przybył niedawno do Łodzi z Pomorza po dokonaniu w Gdyni kradzieży tysiąca złotych w gotówce i biżuterii.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Piotrków. W nocy z dnia 24 na 25 bm. złodzieje włamali się do kościoła Bernardynów w Piotrkowie, skąd skradli z ołtarza vota łącznej wartości kilku tysięcy złotych.

ZBRODNICZE PODPALENIE STERT ZBOŻA

Podhajce. W Borzykowie na Podolu dokonano zbrodnicy podpalenia stert zboża na szkodę właścicielki majątku Doroty Siemulickiej. Spłonęło 460 kop żyta wartości przeszło 8.000 zł. Za podpalaczami wszczęto poszukiwania.

CIEŻKI WYPADEK NA KOPALNI

Nowy Bytom. W podziemiach kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Pracujący na filarze w pokładzie „Ława dolna” dozorca rabunkowy, 42-letni Karol Markieffka z Nowej Wsi, został skutkiem tąpnięcia przysypany obrywającym się kamieniem i węglem. Spod zwalów wydobyli go towarzysze pracy. Jak się okazało Markieffka doznał złamania prawego obojczyka, prawej łopatki i pęknięcia pęcherza. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej. Markieffka jest żonaty i ma 5 dzieci.

KALECTWO PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA

Prużana. Michał Wołoszyn, lat 28, ze wsi Smolanica, popełnił samobójstwo przez powieszenie z powodu kalectwa spowodowanego wypadkiem przy uruchamianiu wiatraka.

LISTONOSZ DEFRAUDANTEM

Stryj. Stanisław Szymański, listonosz Urzędu Pocztowego nr 1 w Stryju zameldował na policji, że sprzeniewierzył 1.498 zł 03 gr, na szkodę różnych osób, którym nie wypłacił przekazanych dla nich z Urzędu pocztowego pieniędzy, fałszując na przekazach ich podpisy. Szymańskiego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego S. O. w Stryju.

ZAMORDOWAŁA SWE DZIECKO

Siedlce. Niejaka Aleksandra Pietrzak ze wsi Dobrzańskie (pow. siedlecki) urodziła w pobliskim lesie dziecko, które następnie zadusiła i zakopała. Zbrodnia wyrodnej matki została wykryta, gdy ludzie znaleźli szczątki ciała dziecka, rozwleczonego przez psy.

TROJACZKI URODZIŁY SIĘ W MAŁO-POLSCIE

Rawa Ruska. W Hołem Rawskim zmarła przy porodzie 22-letnia Magdalena Kiszczak, która urodziła dwie dziewczynki i jednego chłopca. Dzieci żyją i są zdrowe. **SPŁONEŁO 12 GOSPODARSTW W POW.**

SAMBORSKIM

Sambor. Wielki pożar wybuchł w Pianowicach pow. samborskiego. Ogień powstał w stodole Mikołaja Posłały i strawił 12 domów mieszkalnych i 12 stodół. Pożar spowodowali parobcy, którzy w czasie zabawy w „Proświcie” wywołali bójkę.

WYPIL DZIESIEĆ „SETEK” I ZMARŁ

Rybnik. Rudolf Canbor założył się z dwoma przyjaciółmi w jednej restauracji, że potrafi wypić 10 „setek” wódki. Po wypiciu wódki zmarł wskutek zatrucia alkoholem.

NIEZWYKŁY NOWORODEK

Wilno. Mieszkanka wsi Łuksze w pow. mołodeceńskim 24-letnia Aniela Wyszko-wa powiła niemowlę płci męskiej, posiadające dwie głowy. Niezwykły noworodek żył zaledwie dwie godziny.

SAMOBÓJSTWO NIEZNANEJ KOBIETY

Wilno. W domu przy ul. Targowej 71 otruła się igit 25-letnia kobieta nieznanego nazwiska. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala na Czystem. Nie odzyskała ona przytomności, przy niej zaś nie znaleziono żadnych dokumentów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Toruń. Przy zbiegu ul. Grudziądzkiej i Wodnej wydarzył się tragiczny w swych skutkach wypadek. Jadący na rowerze 30-letni Kazimierz Wilamowski, mieszk. przy ul. Wiązowej 17, wpadł na narożniku pod koła przejeżdżającego wozu, które zmiażdżyły mu klatkę piersiową. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego. W dochodzeniach ustalono, iż wypadek spowodował sam Wilamowski, który jechał na rowerze bez świateł.

PORYWACZE KOTÓW

Lipinki (pow. lubawski). Jacys złoczyńcy, skóro tylko im się udaje, porywają katy, które następnie zabijają, odzierają ze skóry, którą oddają do wygarbowania. Skórki z kotów sprzedają amatorom futerek.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

Tczew. W nocy dokonali złodzieje zuchwałej kradzieży u mistrza piekarskiego

p. Jarocho. Wyłamali mianowicie mur i włamali się do magazynu, zabierając 2 worki pszennej mąki. Dochodzenia policyjne w toku.

UNIESZKODLIWIENIE ZUCHWAŁEGO AWANTURNIKA

Tczew. Policja aresztowała beznogiego Mieczysława Łuszcza za nielegalne przekroczenie granicy. Łuszczy znany jest na bruku tczewskim z rozmaitych awantur i często widać go u żydów, którzy częstują wódką swego przyjaciela. Niedawno napadł on pewnego pikieciarza, a na zgromadzeniach Stron. Narodowego próbuje często wywołać awanturę. Mimo to, ze względu na rażące kalectwo, Łuszczy potrafi wzbudzić litość u przechodniów, którzy udzielają mu często wsparcia. Pieniądze te przeznacza on na wódkę.

SKUTKI MONOPOLÓWKI

Polskie Łąki (pow. świecki). Rolnik Wegner, ze wsi Polskie Łąki podchmielony wracał swym wozem do domu. Nagle stracił równowagę i spadł na bruk. Koła wozu przeszły przez niego i złamały mu prawą nogę poniżej kolana. W ciężkim stanie musiano ofiarę własnej nieostrożności odstawić do szpitala w Świeciu.

SAMOBÓJSTWO ZE WSTYDU

Wąbrzeźno. Popełnił samobójstwo urzędnik opieki społecznej zarządu miejskiego, Roman Sarniewicz. Sarniewicz przed kilku miesiącami popadł w rozstrój nerwowy i umieszczony został w zakładzie psychiatrycznym. Po wyzdrowieniu i powrocie do domu z zakładu spotykał się często z uwagami na temat swej choroby i — jak pisze w pozostawionym liście — popełnia samobójstwo... ze wstydu.

KRADZIEŻ

Śrem. Zuchwałej kradzieży dokonano u rolnika Walentego Mameta, sołtysa w Chromiu. W czasie, gdy poszkodowany wraz z żoną jechał na stację kolejową, a w mieszkaniu pozostał jedynie 14-letni syn, wtargnęło do domu dwóch nieznanych osobników, którzy steroryzowawszy chłopca zabrali rower, fuzję myśliwską, flower oraz około 100 zł gotówki. Policja szuka złoczyńców.

24 LATA NOSIŁ W SOBIE KULĘ

Mogilno. W 1914 r. w czasie wojny światowej ranny został w nogę mistrz fryzjerski p. Bonifacy Fritzkowski z Mogilna. Przez dłuższy czas przebywał on w szpitalach niemieckich, jednak lekarzom niemieckim nie udało się kuli z ciała wyjąć. Przez 24 lata p. Fritzkowski cierpiał dotkliwie bóle, tak, że w październiku br., poddał się ponownej operacji w szpitalu wojskowym w Toruniu. Po 3-tygodniowym pobycie dokonał lekarz p. plk Korczakowski operacji i wyjął kulę, wagi 20 gr, z ciała Fritzkowskiego.

PRZEZ 10 LAT KRADLI PRĄD ELEKTRYCZNY

Poznań. Wydział śledczy ujawnił w jednej z poznańskich fabryk skryżnię... wielką kradzież prądu elektrycznego, której dokonywano przez założenie przewodów z ominięciem licznika. Manipulacje te trwały od 10 lat, wskutek czego elektrownia miejska poniosła straty 20.000 zł. Aresztowano majstra fabrycznego.

ZA ZNIEWAGĘ ARMII

Inowrocław. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, zatwierdził wyrok pierwszej instancji skazujący ks. prob. Niewiteckiego, Niemca z pochodzenia, na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu za zniewagę Armii Polskiej podczas manewrów. Ks. Niewitecki odmówił kwater, obrzucając żołnierzy obelżywymi wyrazami.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 29 listopada 1933 r.

6,30 Pieśń „Bogurodzica”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Marsze i pieśni rycerstwa polskiego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Mam 13 lat” — powieść mówiona. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Z zapomnianych naszych pieśni (z Krakowa). 16,55 „Polska piękna była naówczas” — szkic literacki. 17,10 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Röslera. 17,30 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,30 Muzyka polska. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. 20,35 Dzień wieczorny. 21,00 Koncert Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. 22,00 „Temperamenty” — powieść mówiona. 22,15 „Andrzeju, Andrzeju, wosk na wodę leją” — audycja muzyczna (z Poznania).

Środa, 30 listopada 1933 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Arie operetkowe w wyk. Ryszarda Taubera (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert”. „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii” — audycja dla dzieci (z Poznania). 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: „Z wydawnictw pedagogicznych” — gawęda. 16,35 Muzyka kameralna (z Poznania). 17,00 Somosierra — odczyt. 17,15 Folklor różnych krajów: Francja (płyty). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język” aurycja w oprac. prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy”: „Plusy i minusy rekordów sportowych”. 19,00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20,35 Recital chopinowski w wyk. Zygmunta Dygasa. 21,30 „Literatura zwiastunka niepodległości” — wieczór literacki. 22,00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 1 grudnia 1933 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół (ze Lwowa). 11,00 „Na śląską nutę”: „Pieśni ludowe z Olzy” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Katowic). 11,25 Jan Strauss, ukł. Desormiera. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 15,00 „Świat w kolorach” — pogadanka dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę”. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Z życia ro-

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPOZYŃSKI, GENE-
RAL J. HALLERMecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Mackermann T. J.,
Prezes A. Mogiłański, W. Nienauki,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawne, ekonomiczne, literackie - Prze-
gląd prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11



Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się
werbowaui czytelników dla poważnego
pisma ludowego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod nume-
1894 do administracji „Gazety Grudziądz-
kiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka
nr. 9 m. 9.

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

rotnika — odczyt dla młodzieży licealnej.
16,35 Recital fortepianowy Józefa Smido-
wicza. 17,10 „Zwiedzamy atom” — pog-
danka (z Poznania). 17,25 Muzyka nor-
weska w wyk. Dezyderiusza Danczowskie-
go (wiolonczela) i Władysława Raczkow-
skiego (fortepian) (z Poznania). 17,45
„Kupiec a turystyka” — pogadanka (z
Krakowa). 18,00 Audycja dla młodzieży
wiejskiej. 18,30 Zyciorysy instrumentów
muzycznych. 19,00 Koncert rozrywkowy.
20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Rozwój
przedsiębiorczości prywatnej — odczyt.
21,10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa.
21,30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII”.
22,00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety
klasyków wiedeńskich. 23,00 Ostatnie
wiadomości dziennika wieczornego, Komu-
nikat meteorologiczny. 23,05 Koncert mu-
zyki polskiej w wyk. Orkiestry P. R.

STRAJN CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGOOMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Kawaler posiadają-
cy gospodarstwo poszukuje
panny lub wdowy bezdziet-
nej do lat 28 znającej gos-
podarstwo posag wymagany
Zgłoszenia kierować do
administracji pod nr. 1012.

Panienka

z dobrej rodziny szuka pra-
cy, najchętniej w składzie
rzeźnickim. Łaskawe zgło-
szenia do „Gazety Gra-
dziądzkiej” pod nr. 1021.

Dopier-Insasent

z gwarancją 1000 zł. potrze-
bny do przedsiębiorstwa,
handel owoców i skór. Za-
robek 150,— miesięcznie.
Odpowiedź znaczek. Sztaba
Bydgoszcz, Śniadeckich 68.

Wydzierżawie

gospodarstwo 50 morgowe
ziemi pszennej, obiecte
2.000. 140 morgowe, obiecte
4.000. Na odpowiedź
znaczek. Sztaba, Bydgoszcz
Śniadeckich 68.

Kwiaty

dekoracyjne poleca pracow-
nia L. Stocki, Warszawa,
Nowolipie 8, tel. 11.31-03.

Młody ludowiec

pragnący się uczyć, a obec-
nie bezrobotny, drogą ogło-
szenia prosi Czytelników
o bezpłatne ofiarowywanie
przeznaczonych starych ksią-
zek naukowych, politycz-
nych, powieściowych, map
itd. Książki proszę nadsyłać
do redakcji „Gazety Gr.”
pod „Samokształcenie
z książek”.

Mleczarnia

w Poznaniu z nowoczesnym
urządzeniem wolnym 4 po-
kojem mieszkaniem, staj-
nią na 6 koni od zaraz do
wydzierżawienia lub sprze-
dania bliższych wiadomości
udzieli J. Dymek, Poznań,
Kasztelańska 33.

Sprzedam

7 mórg ornej ziemi i 20
mórg lasu z domem miesz-
kalnym i zabudowaniami
gospodarskimi. Odległość
od miasta 7 km. Zgłosze-
nia kierować: Józef Stępa,
Grodziewo, p-ta Zaniemyśl.

Sprzedawców

węgla, koksu, dachówek
„ETERNIT” materiałów bu-
dowlanych na poszczególnie
określone poszukuje bardzo po-
ważna Spółka poznańska
za odszkodowaniem prowiz-
yjnym. Reflektanci zechcą
oferty z podaniem dotych-
czasowej działalności i re-
fencjami przesyłać pod
nr. 44.56 „Par” Poznań, Al.
Marcinkowskiego nr. 11.
Wdzięczne pole działania
dla ustosunkowanych eme-
rytów.

Żle słyszysz?

Masz szum, cieknie uszu?
Zadaj bezpłatnego prospe-
ktu na sztuczne bębni-
ki „Eufonia” Kraków, Olsze.

Krawiec

kawaler lat 28, poszukuje
panienki (żony) przystojnej
z dobrym charakterem do
lat 26 z gotówką celem
otworzenia warsztatu i skle-
pu pod nr. 1006.

Potrzebny

technik budowlany Gru-
dziądz. Zgłoszenia do Ad-
ministracji.

Poszukuję

pracy woźnego, posłańca,
subiekta, kelnera lub t. p.
Zgłoszenia Piotr Firmanty,
Piotrków Dolny, p-ta Sta-
szowa, woj. Kielce.

Dom

na piekarnię bezkonkuren-
cyjną murywany piętrowy
sprzedam tanio 5.000,— zł.
Bronisław Dubiel, Gdów,
pow. Myślenice, woj. Kra-
kowskie.

Szukam

dzierżawy od 5 do 10 mórg
pierwszy rok placę z góry.
Stanisław Wigiłusz, Mana-
sterz, pow. Przeworsk.

Po

najniższych cenach dostar-
czam pieczęcie kauczukowe
i metalowe wszystkim in-
stytucjom. Józef Palka,
Ulim Mała, poczta Gołcza
woj. Kieleckie.

Jesteś

miłośnikiem zwierząt? To
kup parkę tworzy oswojo-
nych do hodowli - cena
przystępna. Tomasz Ko-
walski - Brzostków, poczta
Nowy Karczyn, pow. Sto-
pnicki.

Jesteś

zainteresowany nabywaniem
instrumentów muzycznych
i zegarków, żądam ilustro-
wany cennik. Ignacy Cypres
Kraków, Szewska 13/G. G.

Wielki

zarobek: 10 zł dziennie,
poszukuje agentów, domo-
kracyjnych, „Mimoza” Sz-
pience.

Do

spędzania młyn motorowy
43 morgi ziemi - sad kilku-
morgowy, budynki. Punkt
doskonały - 35.000 i zadu-
żenie. Terespol [Fugle
Bay, Narutowicza 11

Spółdzielnia

„Jedność” (wojskowa) po-
szukuje kierowniczkę (skle-
pową). Warunki: praktyka,
b. dobra opinia, kaucja tyl-
ko gotówkowa 1000 zł. Po-
dania z życiorysem przesy-
łać do Zarządu Spółdzielni
„Jedność” Brodnica, n/Drw,
ul. Czwartaków.

Sprzedam

gospodarstwo 6 ha. z bu-
dynkami i zasiewem cena
3.400 zł, stacja Mydów na
Wotyń. Feliks Osędko,
Piaseczno, poczta Siedlitz-
cze, pow. Kowel, Wotyń.

Dr. med. St. Brzyger

Lekarz domowy

cena z przesyłką 1.45 zł

Do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego Grudziądz

Książki wysyłamy tyl-
ko za poprzednim na-
postaniem pieniędzy.

Notowania giełdowe ziem i opłodów

z dnia 26 listopada 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	21,75 22,25	18,— 18,50	20,6— 20,85	— —
Zyto	13,75 14,—	13,40 13,65	15,50 15,75	— —
Jęczmień	15,25 15,50	15,50 15,90	16,75 17,50	— —
Jęczmień brow.	17,50 18,—	15,15 15,65	14,50 15,—	— —
Owies I. stand.	16,— 16,50	15,— 15,50	16,50 17,—	— —
Mąka pszenna 65%	34,50 36,—	30,25 32,75	34,— 35,—	— —
Mąka żytnia 65%	24,50 25,—	22,25 23,75	26,75 27,25	— —
Otręby pszen. grube przem	10,25 10,75	10,50 11,—	9,50 10,—	— —
Otręby żytnie przem. stand	8,75 9,25	9,— 10,—	9,— 9,25	— —
Rzepak zimowy	42,— 43,—	41,— 42,—	—,— —,—	— —
Groch zielony (Folger)	25,— 27,—	24,50 26,50	—,— —,—	— —
Groch Wiktor	28,— 30,—	25,— 27,—	3,— 35,—	— —
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75 13,25	12,75 13,75	12,50 12,75	— —
Makuchy lniane w taflach	20,— 20,50	19,75 20,75	19,50 20,—	— —
Ziemniaki	4,— 4,50	3,— 3,50	—,— —,—	— —
Gryka	17,— 17,50	16,— 17,—	—,— —,—	— —
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,75 2,25	—,— —,—	— —
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,75 3,—	4,25 4,75	— —
Siano zwykłe	—,— —,—	4,75 5,25	—,— —,—	— —
Siano zwykłe prasowane	7,25 7,75	5,75 6,25	—,— —,—	— —